

Cień na pomniku

W kwietniu 2013 roku w sali posiedzeń Rady Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego odbyła się podniosła uroczystość z okazji setnej rocznicy urodzin prof. Jana Szczepańskiego i nadania imienia Profesora tejże sali. Na uroczystości była Prezydent Łodzi, Rektor Uniwersytetu Łódzkiego, liczni profesorowie z różnych ośrodków uniwersyteckich i spora grupa studentów socjologii. Konferencji towarzyszyło hasło: „Profesor Jan Szczepański wizjoner i realista”. Jesienią tegoż roku ukazał się drugi tom „Dzienników” Jana Szczepańskiego z lat 1945–1968, które opracował, wstępem i przypisami opatrzył Daniel Kadłubiec. Dzienniki zaczynają się zapisem 4.XI 1945r. w Łodzi: „Od poniedziałku pracuję w administracji Uniwersytetu i mam już tego dosyć. Nie wiadomo jaką spełniam rolę w tym systemie kradzieży i oszustwa, ale jedno wiem, to jest że Chałasiński urządził mi niesamowitą awanturę za głupstwa nad którymi nie mam kontroli. Czasem wydaje mi się, że jestem terminatorem w jakiejś firmie a nie asystentem uniwersytetu”. 16.XI „Ciągłe patrzę na polską rzeczywistość, słucham rozmów, rozmawiam z Chałasińskim, Niną Assorodobraj, Obrębskim, Nowakowskim... Puszczam w druk dwa artykuły dla zarobku w prasie PPR, nasi reakcyjniści na pewno wezmą mi to za złe.” 17.XI. „Strzelecki, Obrębski, Chałasiński, Assorodobraj wprowadzają mnie w aktualne problemy polskie... Wprawdzie trudno zaprzeczyć niesłuchanemu prymityzmowi politycznemu ludziom z Lublina, ale ich program powinien być programem jutra.

W latach 1952–56 J. Szczepański był już rektorem Uniwersytetu Łódzkiego i posłem w latach 1957–60. To co w życiu uzyskał było wynikiem nieprzeciętnej pracowitości, nieprzeciętnej ambicji, znajomości języków obcych (francuski, niemiecki, angielski, rosyjski, słowacki) i erudycji w zakresie literatury socjologicznej i dyscyplin pokrewnych. Dochodzi do tego zdyscyplinowanie (nazywane przez Profesora „trzymaniem się za twarz”). W planie na 1958 rok stawia sobie m.in. „bycie opanowanym, spokojnym, stanowczym w każdej sytuacji :umieć milczeć i sugestywnie przemawiać”. Ciągłe doskonalili organizację dnia i podział czasu na pisanie, dydaktykę, prace organizacyjne w uniwersytecie i w PAN-ie, aktywność społeczno-polityczną i międzynarodową. Wstawał bardzo rano, nie zaniedbywał gimnastyki, biegał i pływał kiedy tylko mógł. Był oszczędny i zapobiegliwy. Nie ma w dzienniku sugestii, że trudno być humanistą w warunkach obowiązywania jednej ideologii i braku demokracji. Umiłowane pisanie, w tym : konstrukcje teoretyczne o społeczeństwie socjalistycznym, ambicje two-

zenia własnej szkoły socjologicznej, publicystyka społeczna, w opinii Profesora zależały tylko od pracowitości i samodyscypliny. Nie miał wątpliwości, że to co pisał spełniało kryterium twórczości naukowej. Biurokracja, uzależnienie od kręgów decyzyjnych uwierały Go ale ustępowały przed nadrzędną potrzebą sukcesu i sławy. Jeżeli trzeba było, to cztery razy poprawiał referat na konferencję UNESCO i dawał kolejny krok w umacnianiu swojej pozycji międzynarodowej. Rozpoznawał sytuację gruntownie i precyzyjnie a potem przystosowywał się nie rezygnując z poszerzania zakresu osobistej swobody. Podpisał słynny „list 34” ale też napisał indywidualnie do Cyrankiewicza łagodząc i ograniczając swój protest. 4.III.1964. Szczepański zanotował, że „dzisiaj na plenarnym zebraniu I Wydziału przegłosowano moją kandydaturę na członka PAN. Referował Chałasiński. W dyskusji zabierali głos Schaff i Rosset. Na 25 głosujących 21 głosowało za”. Był równocześnie kierownikiem Katedry Socjologii Przemysłu UŁ, zastępcą dyrektora Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, kierował Międzyuczelnianym Zakładem Badań nad Szkolnictwem Wyższym. W tym też roku wyjechał na wykłady do Kanady.

3.VII.1965 Profesor zanotował, że „przygotowuje się powrót Chałasińskiego do życia akademickiego tzn. na katedrę w Uniwersytecie Warszawskim”. 28. IX. Po powrocie z Paryża napisał: „czytałem książkę Schaffa (Marksizm a jednostka ludzka – L.O.) bo zanosì się na wielką dyskusję i chyba trzeba będzie coś napisać na ten temat. Ale bardzo mało mnie interesuje co Marks miał na myśli, pisząc swoje mętne sformułowania. Interesuje mnie nie «Kapitał» ale odsetki od tego kapitału...11.XII.1965 napisał: „W światku socjologicznym sensacją jest artykuł Józia Chałasińskiego w «Kulturze» (nr 50 z 12.XII.1965 r. – L.O.) pt. «Wies współczesna i socjologia stołeczna». Artykuł jest na pograniczu łajdactwa. Kłamstwa, świadome przekręcanie faktów, wykorzystywanie dorobku pracowników czasopisma do nieprzytomnego ataku na Schaffa”. 21.XII.1965 r. napisał: „Czytałem artykuł Chałasińskiego w «Tygodniku Kulturalnym» (nr 51 z 19.12.1965 r.) («Bezdomność człowieka uniwersalnego» – L.O.) Jak wszystkich tak i mnie przeszedł dreszcz. Tak już bardzo dawno w Polsce nie pisano. Takie jest wrażenie w środowisku intelektualnym. Tak jak przedtem wystąpił z referatem o humanizmie Stalina, potem z artykułem o bezdrożach socjalizmu w nauce a teraz występuje z antysemityzmem”. Łatwo sprawdzić czy w artykułach Chałasińskiego są treści uzasadniające „subtelny” recenzję Szczepańskiego jak też sugestie środowiska partyjno-intelektualnego wycofania tego numeru „Tygodnika Kulturalnego” z kiosków i zastosowania ostrych sankcji dla redakcji.

Po lekturze „Dzienników” odżyły moje prywatne wspomnienia i nie od rzeczy będzie przywołać je w tym kontekście. Studiowałem w Uniwersytecie Łódzkim w l. 1962–1967. Wstęp do socjologii wykładał prof. Jan Szczepański. Szczupły, wysoki, elegancko ubrany pan, na luzie, z ręką w kieszeni, już po

pierwszym pobycie w USA, były rektor UŁ. Egzamin zdałem u Profesora bardzo dobrze, w znakomitej atmosferze. Obcowaliśmy z autorytetem i przeżywaliśmy własny sukces. Jako studenci socjologii mieliśmy poczucie elitarności. Szpanowaliśmy. Kolega, z którym dzieliłem pokój w akademiku zobaczył kiedyś na mojej szafce książkę z nazwiskiem Stanisława Staszica i wyraźnie zdegrustowany powiedział: „Człowieku tego się na socjologii nie czyta. Czyta się Bączkę, Baumana, Schaffa.” Kiedy zaś wiosną 1967 roku zagadnąłem prof. Szczepańskiego o pomyśle zaproszenia prof. Chałasińskiego przez studencki Związek Młodzieży Wiejskiej do naszego uniwersytetu poradził zapytać o zgodę łódzkie władze. Speszony nawet nie zapytałem o jakie władze chodzi. W tym samym roku, już w Warszawie w ZG ZMW zapoznano mnie ze studentką socjologii zdecydowanie niechętną Chałasińskiemu. Szczerze powiedziała, że taką opinię przejęła od prowadzących zajęcia na kierunku.

Z dużej awantury politycznej 68 roku w środowiskach uniwersyteckich prof. Szczepański wyszedł zwycięski i wzmocniony. Utrzymywał częsty kontakt ze Szlachcicem, sporadycznie z Moczarem i Jaruzelskim. Bardzo nie lubił Gomułki i sympatyzował z Gierkiem. W tym zakresie był wizjonerem. Oceniając sytuację w obozie socjalistycznym po interwencji w Czechosłowacji 29.VIII.1968 roku prognozował: „u nas zniknie Gomułka i zaraza liberalizacji pod wpływem Gierka czy innych zacznie się szerzyć. Gierek rozumie lepiej od innych rolę nauki... dla Gomułki słowa „naukowy”, „metoda badawcza” są dzwonekami alarmowymi mobilizującymi jego podejrzliwość i niechęć. Dla Gierka nie – nauka jest koniecznością”. Prognoza się sprawdziła i zawodu nie było. Zacytujmy kalendarium życia prof. Jana Szczepańskiego zamieszczonego na końcu omawianego tomu dzienników. „1971–1974 – ponownie poseł na sejm; 1972–1980 – wiceprezes PAN; 1977–1982 – członek Rady Państwa”. W stanie wojennym też źle nie było. „1982–1984 przewodniczący Rady Społeczno-Gospodarczej Sejmu PRL”.

Gdy nadciągał „wiatr historii” i dorobek mógł być trochę balastem a Chałasiński od paru lat nie żył, prof. Szczepański przypisał się do socjologicznej szkoły Znanięckiego-Chałasińskiego i jej monumentalnego dorobku. Zacytujmy jeszcze raz kalendarium. „1987 – prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Pamiętnikarstwa i przewodniczący Rady Naukowej Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego i Polonijnego; 1988–1991 – przewodniczący Komitetu Pamiętnikarstwa PAN; 1992 – przewodniczący komitetu redakcyjnego „*Encyklopedii kultury wsi polskiej*”; 1993 – inicjator i współtwórca koncepcji wielotomowej „*Historii Polski w pamiętnikarskich dokumentach osobowości*”; 1996 – inicjator reaktywowania po 60-ciu latach „Polskiego Instytutu Kultury Wsi” (twórcą instytutu w 1936r. i jego dyrektorem był J. Chałasiński. W 1938 r. zatrudnił w nim Jana Szczepańskiego – L.O.)

W „Dziennikach” Szczepański wielokrotnie wypomina Chałasińskiemu stalinizm. W 2014 r. przypada 110-ta rocznica urodzin profesora Józefa Chałasińskiego. Ten „stalinizm” Chałasińskiego wspominam z tą samą refleksją co „stalinizm” Szymborskiej i Broniewskiego.

Leszek Orłowski

(socjolog, emerytowany nauczyciel
i rolnik z Łodzi)